

HASŁO

Dwutygodnik, Organ Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego
Redakcja i Administracja: RADOM, Trawna Nr. 3.

Telefon Nr. 414.

Konto P. K. O. Nr. 64520 należy zaznaczyć, że
pieniądze przesyłane są na rachunek HASŁA.

Prenumerata rocznie 3.50.

„ półrocznie 2.zł.

Przed wyborami do Kasy Chorych.

Znów po całym kraju idzie hasło wyborcze.

Oto przy końcu bieżącego roku odbywają się wybory do większości Kas Chorych na terenie państwa polskiego.

O ile dotychczas obóz chrześcijański był zwykle atakowanym i ponosił porażki, to obecnie pierwsze wyniki napełniają nas otuchą.

Poznańskie całą siłą poparło listy chrześcijańskich organizacji robotniczych i przy wyborach listy te osiągnęły pełny sukces.

Kłóćący się socjaliści ponieśli całkowitą klęskę.

W tej chwili jesteśmy w przededniu potrójnych wyborów do Kas Chorych, a mianowicie na terenie powiatów: kozienickiego, iłżeckiego i radomskiego.

Największą pozycją jest Kasa Chorych w Radomiu.

Dotychczas jeszcze cicho. P. P. S. milczy, boć pochwalić się niema absolutnie czem. Inne listy czekają również ostatniego momentu.

Wypada jednak już dziś robić rachunek sumienia socjalistów i przypomnieć robotnikom nieco sławną działalność radomskiej Kasy Chorych.

Przed kilku miesiącami napiętnowaliśmy fakt, jak robotnikowi, naszemu członkowi J. Jabłońskiemu lekarz Kasy Chorych, by zaoszczędzić wydatki na pogrzeb, kazał zakopać dwoje zmarłych dzieci w śmietniku.

Dziś pragniemy przypomnieć towarzyszom radomskim jak sięgają po krwawiznę robotniczą i w imię hasła obrony proletariatu, baczą li tylko na własną kieszeń.

Przywódca socjalistów radomskich p. J. Grzeczna-rowski po plecach robotniczych wdrapał się na stolec prezydenta miasta, postarał się o mandat poselski, dzierży prezesurę zarządu rady Kasy Chorych i z tego czerpie zyski dla siebie. Dziś p. J. Grzeczna-rowski, to chyba najlepiej uposażony człowiek w Radomiu.

Do dyspozycji posiada już nie tylko piękny powóz, zakupiony zda się przez burżujów, ale nowiutki samochód dla siebie zakupiony, którym rozjeżdża po mieście.

Do niedawna towarzysze wymyślali na burżujów i ich sługusów chadeków za to, że burżuje posiadają po kilka mieszkań, a robociarz żyje w norze. Zajdźcie dziś robotnicy do swoich przywódców, o ile was wpuszczą, a tam znajdziecie dopiero salony!!!

Przed wyborami do Rady Miejskiej obiecywali radomscy towarzysze chleb, pracę, tanie mieszkania i oświatę.

Przypatrzcie się dziś, co dali wam—robotnikom? Gdzie są ich obietnice?

To też w tej chwili, kiedy znów stanąć macie do urny wyborczej zastanówcie się, na kogo macie oddać głos.

Nasze chrześcijańskie organizacje robotnicze i pracownicze postawiły na czoło swej listy robotników, a jako hasło wyborcze postawiły sobie następujące cele:

- 1) Nadać charakter katolicki Kasie Chorych.
 - 2) Wprowadzić wolny wybór lekarzy.
 - 3) Dać należyte lekarstwa.
 - 4) Otoczyć troskliwą opieką chorego robotnika i jego rodzinę.
 - 5) Usunąć klikę socjalistycznych wyzyskiwaczy.
- Idąc pod temi hasłami, wieźmy, że nas poprze każdy uczciwy robotnik i pracownik, pragnący uzdrowienia stosunków w radomskiej Kasie Chorych.
- Niech żyje lista chrześcijańskich organizacji robotniczych i pracowniczych Nr. 10.

Niech każdy w dniu 16 grudnia odda swój głos
na listę Nr. 10.

Metody Socjalistyczne.

Na tle rozłamów w Polskiej Partji Socjalistycznej społeczeństwo miało możliwość przyjrzeć się zbliska moralności tego obozu.

Między innymi padło ciekawe światło na pobudki akcji strajkowej, jaką podjęli socjaliści w stosunku do znanej fabryki czekolady Fuchsa.

Głównym inicjatorem bojkotu tej fabryki okazał się poseł Marek, jeden z obecnych przywódców P.P. S. Otóż pos. Marek—jest współwłaścicielem fabryki czekolady „Optima“ w Krakowie.

Jak widzimy, nie żadne względy ideowe, nie walka o poprawę bytu klasy pracującej, ale poprostu pobudki walki konkurencyjnej spowodowały cały ten mocno rozreklamowany przez „Robotnika“ bojkot i strajk w fabryce Fuchsa.

Okazało się, że za parawanem „wzniosłego“ hasła obrony interesów proletariatu, sprytny aferzysta socjalista i przemysłowiec w jednej osobie zabiega o powiększenie swych zysków.

Polska Partja Socjal. ma w swoich szeregach dużo takich obszarniczonych i kapitalistycznych wielkości. Są to kamienicznik — Diamand, obszarnik — baron Ziemięcki, kapitalista — Töplitz, przemysłowiec — dr. Marek, ziemianin — Niedziałkowski. Listę tych pseudo-socjalistów możnaby pomnożyć jeszcze.

Zastanowienia godne są zdolne kameleona u tych panów w afiszowaniu się socjalistycznymi hasłami i elastyczność sumienia w postępowaniu życiowym.

Nieraz też okazało się, że socjalista, jako pracodawca, jest najgorszym tyranem. Nie dawno w Warszawie na Pradze zaszedł wypadek przekroczenia godzin pracy w przedsiębiorstwie, którego właściciel jest socjalistą...

Hasła dla innych, dla siebie stare metody „kapitalistyczne“.

DROGA DO POKOJU.

W tym roku, w listopadzie, świat cały obchodzi już dziesiątą rocznicę zakończenia wielkiej europejskiej wojny. Jest to zarazem rocznica zwycięstwa i tryumfu prawa nad siłą brutalną i bezprawiem. Napastnik niemiecki, w poczuciu swej siły, chciał tej siły nadużyć, aż oto moc Wyższa go złamała, bo nareszcie zwyciężony, ukorzył się i prosił o łaskę.

Do uzyskania takiego wyniku, by zbrodnia nie zwyciężyła, potrzeba było czterech lat wojny, dwunastu milionów zabitych, dwudziestu milionów inwalidów, około pięćdziesięciu milionów ludności cywilnej, zmarłej z nędzy, niedostatku i cierpień i 340 miliardów dolarów strat materialnych. Pomimo wszystko przyszło zwycięstwo.

Świat odetchnął, ludzie z rozpaczą, ale jednocześnie z nadzieją, osiedli na zgłiszczach i zapatrzeni w lepszą przyszłość, usilnie wzięli się do odbudowy swych gniazd i warsztatów pracy. Jednocześnie do dziś dnia na wspomnienie przeżytej wojny, wstrząsa ludzkością lęk, połączony z pragnieniem, kiedy nad światem zawiśnie gałązka oliwna wiecznego pokoju i zgody na ziemi?

Ten, co pogromił niemieckiego napastnika i zmusił go do żebrania o pokój, mianowicie naczelny francuski wódz Foch, zwrócił się do francuskiego prezesa ministrów p. Clemenscau z temi słowami: „moja rola jest skończona, pańska się rozpoczyna, panie prezesie“. A więc Foch pokonał i złamał butnego wroga, a Clemenscau miał opracować zasady pokoju. Pokój został zawarty, Europa nie jest dzisiaj niemiecka. Niemcy uwolnieni od wojskowych rządów, zdawało się, że staną się państwem pokojowym, a nie napastniczym. Zdawało się, że zawarty pokój nadługo usuwa groźbę prusactwa.

Tymczasem świeżo w niemieckim parlamencie powzięto uchwałę w sprawie wzmocnienia floty przez budowę nowego pancernika wojennego najnowszej konstrukcji. Z drugiej znów strony—zawisł nad światem bolszewizm rosyjski, który stale dąży, by wszędzie szerzyć zamęt i podnieca najgorsze instynkty ludzkie do walki z wszelkim ładem i spokojem. Bolszewizm, to rak toczący stale kraje Europy i świata, którego prawdziwie szatańska robota usiłuje rozszerzyć zaraz na cztery strony świata. Ze zdumieniem i niepokojem zarazem nurtuje nas słuszne pytanie — dlaczego nie zniszczono bolszewizmu w zarodku, dlaczego skutkiem dziwnego i niezrozumiałego zachowania się Anglii—Polska nie mogła wykorzystać swego zwycięstwa nad sowietami? Jedno i drugie—wielki to błąd organizatora pokoju światowego, a ciężar jego długo jeszcze świat cały będzie odczuwał.

Dziesięć lat upłynęło już od zakończenia światowej wojny, dziesięć lat głosi się już światu, że ta wojna była ostatnią, że teraz nastanie wieczny pokój. A jednak podeczas tych 10 lat świat nanowo się zbroi i znów krwawa groźba nad ziemią zawisła.

Jeśli kiedyś zapanuje na ziemi pokój powszechny, jeśli kiedyś słońce ukaże się nad światem, który już nie będzie znał wojen, stanie się to wówczas, gdy niepacyfiści będą tworzyć utopijne projekty pokoju, ale gdy ludzkość cała zwróci się tam, gdzie jest prawda, jedynie ucząca bratniego współżycia narodów, a nią to Ewangelja Chrystusa. Ta — przyjęta i stosowana przez wszystkie narody, będzie tem źródłem, z którego wypłynie wspólna zgoda i jedność, a więc pokój powszechny.

S.

List Pastorski J. E. Ks. Biskupa Ryxa do diecezjan.

Pod koniec ostatniego, jubileuszowego roku w Rzymie, zazwyczaj zwanego rokiem świętym, w grudniu 1925 roku Ojciec św. wydał encyklikę, czyli list, albo pismo do wiernych całego świata, mocą którego ustanowił dla całego kościoła święto Pana naszego Jezusa Chrystusa Króla, które obchodzimy corocznie w ostatnią niedzielę października.

Pius XI, obejmując wzrokiem swego umysłu cały świat dzisiejszy, na którym widzi wszędzie niepokój, wszędzie niezadowolenie i groźbę położenia, a nawet nieszczęścia pełno wszędzie, jako przyczynę tego zła ogólnego wskazuje Papież to, że nauka Chrystusa, Jego prawo powszechnej miłości i sprawiedliwości zostały usunięte z życia wielu jednostek, z życia dużej liczby rodzin, z urzędów społecznych i państwowych, słowem, że usunięto Chrystusa z życia prywatnego i z życia publicznego. W dalszym ciągu tegoż listu Ojciec św. ostrzega świat cały, że nic nie poprawi dzisiejszego smutnego stanu rzeczy, dokąd ludzie nie zwrócą się do Chrystusa pod zbawcze panowanie Jego prawa.

Gdy po latach z górą 18-tu swego pasterskiego urzędu, wykonywanego w tutejszej diecezji, spoglądam w minioną przeszłość, zwłaszcza w ostatnie dziesięciolecie, w które przypada pierwsze dziesięciolecie naszej wskrzeszonej Ojczyzny, jakkolwiek

sposrzegam w tym czasie pewne dodatnie objawy w życiu religijnym, jednocześnie ze smutkiem i trwogą widzę, że zło idzie naprzód, że usiłuje nawet górować nad dobrem.

Nie bez uczucia radości skonstatować mogę, że jak w całej Polsce, tak i w mojej diecezji niewiara i odstępstwo od Kościoła nie mają uroku wśród szerszego, myślącego ogółu, który głośno, lub pocichu, ale zawsze za złe poczytuje tym zbłąkanym jednostkom, jeśli hołdują błędowi,

Pomny na słowa Chrystusowe: „i one potrzeba, abym przywiódł“ do owczarni, boleję nad temi, zdarrzającymi się odstępstwami, boleję tem więcej, że się zdarzały one w sferze inteligencji, a nawet wśród wychowawców młodego pokolenia, którzy będą odpowiadać przed Bogiem za swą odwagę z jaką zajmują stanowisko w tej zwłaszcza dziedzinie. Z ileż większą wyrozumiałością, choć zawsze z uczuciem bólu, muszę być dla maluczkich, wśród których zdarzały się chwilowe obłąkania w wierze, gdy się zjawiali wśród nich wykolejeni i zbezczeszczeni kapłani, którzy, ratując swą osobistą fałszywą sytuację, usiłowali na drodze demagogji lud bałamuścić. Bóg jednak sprawił, że lud zrozumiał i wyczuł lekceważenie siebie i swych religijnych uczuć, gdy głosicie tak zw. narodowego kościoła, czy innych

sekt odszczepieńczych, będąc w wyszarzałej moralnie sukni, z tańcami, w których oni sami brali czynny udział, i innymi sztuczkami usiłowali wprowadzić religijne rozszczepienie w narodzie, które, jak nas uczy historia, jest jedną z największych klęsk nie tylko dla wiary, ale i dla życia państwowego. Ale wśród ludu dużo smutniej kończyła się demagogiczna agitacja stronnictw politycznych, które w programach swoich zajmują wyraźnie wrogi stanowisko względem świętego Chrystusowego Kościoła. Widocznie brak u wielu jasnego poglądu na nadprzyrodzony charakter Kościoła i Jego posłannictwo, a prztem śnać duże obietnice, niemale przynęty i silne rozbudzenie namiętności ludzkich doprowadziło do tego, aż znaczna liczba wiernych przyjęła złowrogie hasła, co bodajby się nie odbiło ujemnie na duszach, odkupionych krwią Jezusa Chrystusa, na ich wiecznym zbawieniu, a także na pomyślnym rozwoju Ojczyzny naszej.

Gdybyśmy wszyscy pamiętali na konieczność ścisłej łączności, która powinna zachodzić między nauką Chrystusa, a naszym życiem i to we wszystkich bez wyjątku jego objawach, wtedy każda warstwa ludności, broniąc swych słusznych interesów przestrzegalaby świętych wskazań religji katolickiej, by następstwem boskiej wiary, którą wyznajemy, były praktykowane cnoty, które szerzą królestwo Boże w naszych sercach i ład w społeczeństwie.

Radością napęła me serce fakt, że część Nauczycielstwa, uświadamiając sobie ciężki i niezmiernie ważny swój obowiązek wychowania przyszłych obywateli kraju, rozumie, że nie uczyni tego bez pomocy Bożej, stąd zwraca się nie tylko w swem życiu osobistym, ale i w swej, jak to jest słusze, organizacji zawodowej do zasad Chrystusowych i starych, a wypróbowanych tradycyji narodowych. Ale czy już wszyscy tak zaczynają myśleć? Jeśli w sferach wychowawczych miał kto jakiegokolwiek wątpliwości w tym względzie, to nowa agitacja, która zaczyna napływać z poza kraju i uderzać w szeregi naszego Nauczycielstwa Polskiego, to ta propaganda każdemu powinna podsunąć poważne refleksje i być wskazówką, w którą zwrócić się stronę po wytyczne dla swego postępowania, choćby to stać się miało nawet nie bez ofiary materialnej czy przykrości ze strony nietolerancyjnych i niemyślących demokratycznie jednostek.

Z radością serca widzę liczne szeregi Ukochanej Młodzieży płci obojga, garnącej się pod sztandary diecezjalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Katolickiej, w którym dokształcają się te młode serca i uszlachetniają swe zasady życiowe, aby, gdy wypadnie później stanąć do walki z życiem, stoczyć ją zgodnie ze wskazaniami Chrystusowej religji. Wiemy, że praca w tej organizacji nie jest łatwą. Ze względów wychowawczych i moralnych robota jest tam prowadzona osobno wśród młodzieży męskiej, osobno wśród młodzieży żeńskiej. Ta okoliczność dla płochych i nierozważnych jednostek nie tylko wśród starszych, nie wyłączając nawet rodziców, pcha młodzież w innym kierunku, w którym nie tylko jest zbyt dużo swobody, ale nie obca również tendencja, by razem z rozwojem sił i lat młodzieńczych, rozpoczęła się w tych przyszłych obywatelach kraju walka klasowa, co nie jest zgodnym, ani z duchem chrześcijańskim, ani z pomysłem rozwojem państwowości naszej. Tu władze nasze, zarówno rządowe jak i samorządowe, baczycyby winny, aby swemi zasiłkami nie popierały roboty, nie mającej celu dobra dusz i ogólnego dobra kraju.

Z radością serca patrzę na rozwój, a nawet na wzmaganie się zewnętrznego życia religijnego. We wszystkich nabożeństwach biorą wierni gromadnie udział. Pielgrzymki do miejsc cudownych i na wszelkie uroczystości kościelne przybywają masowo. A jednocześnie opanowało niemal wszystkich, jakby zobojętnienie na istotne sprawy Kościoła, na żywotne interesy naszej świętej, Chrystusowej, rzymskokatolickiej wiary. To właśnie jest jedną z przyczyn, że w nasze ogólnopństwowe prawodawstwo jakieś ukryte siły chcą wsaczyć powoli ducha, niemającego nic wspólnego z duchem Chrystusowym, a nawet usiłują wcielić w nasze życie narodowe wrogię ducha świętej naszej wiary. Czuwajcie, Ukochani Diecezjanie, aby wasze ogniska rodzinne kojarzyły się pod opieką Bożą, wzmocniane łaską sakramentu małżeństwa, aby szkoły dla naszych katolickich dzieci nie tylko miały pozór katolickiego wychowania, lecz, by były katolickimi w swej istocie, w swych kierowaniach, w swych nauczycielach, w swych książkach i w dostatecznej liczbie godzin specjalnego nauczania religji.

Z radością tu powtarzam to, co mi często obecnie mówią dobrzy ludzie, że mija szal murzyńskich tańców, które nie były nigdy obojętne dla moralności. Ale ze smutkiem stwierdzam, że kobieta nasza polska, młodsza i starsza, nie otrzeźwiała jeszcze i, będąc w dalszym ciągu posłuszną niewolnicą wstrętnej mody, która ją i męczyznę czyni podatniejszymi do różnych upadków i rozluźnienia obyczajów, powiększa liczbę oddających się rozbitym małżeństwom i stwarza straszną niedolę dla dziecka.

W imieniu Chrystusa, w imieniu św. Kościoła, tej prawdziwej naszej matki i wychowawczyni, ludzkości w ciągu blisko 20 już wieków, zwracam się do Was Matki Polki i Dziewice-Polki! Otrząsajcie się z tego, letargu, po którym może nastąpić smutne przebudzenie. Dziś już, gdy oko ludzkie, niby się oswoiło, jak mówią niektórzy, z publiczną nagocią, nie mniejszą wielu przejmując obawą widok wspólnej gimnastyki młodzieży starszej i młodszej płci obojga, wprowadzanie półnagich dziewcząt i panien dorosłych na ulice i publiczne place na ćwiczenia gimnastyczne. Czy to przejdzie bez szkody i ujemnych skutków, tak dla ćwiczących się, jak i dla widzów? Nie występuję tu przeciwko postępowi i wychowaniu fizycznemu w szkołach, czy poza szkołami, ale będąc najmocniej przekonany o przesadzie, z którą idą naprzód niektórzy, co zresztą uznają najwytrawniejsi pedagodzy, najkategoryczniej twierdząc, że praca w tym kierunku najbardziej usilną, można pogodzić z chrześcijańskimi wskazówkami, dotyczącymi moralności prywatnej i publicznej. Trzeba tylko tego szczerze chcieć i na serjo przestrzegać tak, jak tego wymaga troska o dzisiejszą młodzież i o zdrowie moralne przyszłego pokolenia w Polsce.

Cały jeszcze szereg myśli ciśnie mi się pod pióro, Ukochani Diecezjanie, gdy się odzywam do Was w chwili, kiedy serca nasze radosną przeżywają rocznicę dziesięciolecia odrodzonej Ojczyzny. Poprzeszaję jednak na tem, co powiedziałem dotąd.

Dziękujemy gorąco P. Bogu za wszystko, co dotąd przy Jego pomocy dobrego się stało w naszym kraju, a prosimy o dalsze błogosławieństwo Chrystusowe przede wszystkim dla siebie samych, następnie dla Kościoła nauczającego, by z całą wytrwałością nadal szerzył królestwo Chrystusa w sercach wiernych. Prosimy Chrystusa za przyczyną Królowej Korony Polskiej o błogosławieństwo dla naszego Rządu, aby w prawodawstwie naszym

i w wykonaniu praw miał zawsze na uwadze boskie nakazy, na których budować się powinien świat cały, a tembardziej te narody, które weszły do zgórą trzystamiljonowej rodziny chrześcijańskiej.

Prośmy Pana Boga za nasze szkolnictwo, za wszystkie nasze instytucje państwowe i prywatne; zwłaszcza za armję i sądownictwo.

Prośmy Pana Boga za całe nasze polskie społeczeństwo, skupione pod wspólnym macierzystym dachem i rozproszone wśród obcych narodów, za szukających w pracy na obczyźnie koniecznego zarobku.

Skupiajcie się, Ukochani Diecezjanie, u ołtarzy pańskich w dniu przeznaczonym na ten uroczysty obchód dziesięciolecia zmartwychwstania Polski. Niech wielkie „Te Deum“ popłynie z serc Waszych do Pana zastępów za przeszłość, a korna błagalna modlitwa o pomyślną i mocarną przyszłość naszej Drogi Ojczyzny.

† MARYAN RYX Bp.

Wyjaśnienie.

Od profesora Józefa Żolnierka otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Zarządu Wojewódzkiego Chrześc. Demokracji w Radomiu

DEKLARACJA.

Wobec rozsiewanych pogłosek jakoby miał grawitować do sanacji czy nawet wstąpiłem już, kategorycznie oświadczam, iż wszelkie tego rodzaju wiadomości są z gruntu fałszywe i rozsiewane tylko przez ludzi sanacyjnych, aby podkopać moje imię...

Stwierdzając jeszcze raz swą lojalność względem władz wojewódzkich, jak to zresztą publicznie ogłosiłem na zjeździe w Radomiu 8 stycznia, dementuję wszelkie pogłoski i ogłaszam je za bezpodstawne, a celowe chyba dla korzyści sanacji.

Z poważaniem
prof. Józef Żolnierka.

Z życia robotniczego za Oceanem.

(Dalszy ciąg)

Związki robotnicze „dzikie”.

W Stanach Zjednoczonych znajduje się jeszcze szereg małych Związków Robotniczych nie należących do związku Pracy. Liczba tego typu Związków Zawodowych zmniejszyła się w ostatnich latach i dziś w całym kraju liczy zaledwie 160.000 członków, gdyż Związek Pracy stale wchłania je o ile nie wyznają one zbyt radykalnych przekonań społecznych lub politycznych.

Do najpoważniejszych dzikich związków robotniczych należy związek pracowników krawieckich w New-Yorku. Jest to jedyny bodaj dziki związek, który energicznie i skutecznie konkuruje z podobnym krawieckim związkiem należącym do Związku Pracy.

Dzicy liczą w samym New-Yorku przeszło 80.000 członków podczas gdy do Związku Pracy należy zaledwie 2.000.

Związki Zawodowe krawców w całym kraju są członkami dzikiego związku krawieckiego z centralą w New-Yorku.

Krawiecki Związek dziki w New-Yorku silnie zaangażował się w przekonaniach bolszewickich i choć to czyni tajnie, jednak powszechnie znane są sowieckie dążenia i cele tego związku, którego staraniem powstała w New-Yorku instytucja pod nazwą „Komisja przemysłowej pomocy Rosji”. Organizuje ona komitety z pośród emigrantów Rosjan i następnie wysyła je do Bolszewji.

Każda partja zorganizowanych Rosjan w komitety, zależnie od swego zawodu zaopatruje się w Ameryce w odpowiednią ilość narzędzi i naczyń co rozumie się staje się własnością sowieców po przybyciu zorganizowanych do Rosji z warunkiem jednak, że członkowie mają prawo użytkowania swych narzędzi czy maszyn.

Związek krawiecki za pośrednictwem wyżej wspomnianych Komisji sprzedaje nawet udziały wśród sympatyków bolszewizmu w celu szerzenia przemysłu rosyjskiego.

Poza New-Yorkiem związki dzikich nie mają liczniejszych organizacji ani wpływu na robotników, przeciwnie są bojkotowane przez robotników a przez wszechwładny Związek Pracy są jawnie zwalczane

zarówno z punktu widzenia interesów robotniczych, jak i państwowych, co tem łatwiej przychodzi, gdyż do związków dzikich należą nie obywatele Stanów Zjednoczonych.

„Jedna Wielka Unja”.

Jest to organizacja robotnicza, która stanowi całkiem odrębną grupę związków zawodowych w Ameryce.

Zasadnicze cele tej organizacji są następujące: Wiadomo, że związkowość cechowa stawia mur nie do przebycia robotnikowi wyspecjalizowanemu, Wielka Unja zaporę tę chce zburzyć przez stworzenie „Jednej Wielkiej Unji”.

Każdy robotnik ma prawo obierania sobie fachu jak również i zmianę fachu. Fach nie powinien stanowić żadnym przeszkod, przeto każdy robotnik może stać się członkiem Unji.

Organizacja Unji oparta jest na zasadach sowieckich rad robotniczych. Robotnicy każdej większej fabryki mogą tworzyć taką „radę” (sowiec). Ostatcznym celem tej organizacji jest w prowadzenie rządów sowieckich w przemyśle, a to przez całkowite zniesienie prywatnej własności zarówno osobistej jak i zbiorowej.

Wszelkie środki w walce robotnika z kapitałem według Unji są godziwe, dopuszczalne są przeto gwałty, zamachy, spiski i t. p.

Związki Pracy w pojęciu Unji są narzędziem kapitalistów, a przywódcy Związków Pracy są sługami kapitału, umyślnie podstawionymi przez kapitalistów by wyzyskiwać robotnika. Należy przeto zwalczać Związki Pracy na równi z wszelkim kapitałem, i to środkami najgwałtowniejszemi nawet.

„Jedna Wielka Unja” w dobie przedwojennej okazywała dużą ruchliwość wśród robotników fabryk włókienniczych, zatrudniających robotników najmniej wyrobionych, o poziomom najniższem tak umysłowym jak i moralnym i dziś jeszcze znajduje ona wśród nich największy posłuch.

Poza tem, Unja liczy zwolenników wśród robotników w stalowniach w Pitzburgu i okolicy Buffalo, w przemyśle automobilowym w Detroit oraz w przemyśle mięsny w Chicago.

Ogólna liczba należących do Unji nie przekracza 30.000 (c. d. n.)

Z ZIEMI SANDOMIERSKO-RADOMSKIEJ.

Oszustwa i łgarstwa „działaczy” Pepeesowskich w Starachowicach.

Przed dwoma tygodniami odbył się wiec robotników Zakładów Starachowieckich na którym przemawiał Sekretarz Okręgowy Ch. Z. Z. S. Musiałek z Radomia

Między innymi odczytany został autentyczny dokument wykazujący jak to „towarzysz” i sekretarz związku socjalistycznego Robotników Rolnych „bronili” robotników rolnych, rezultatem czego było, że należne robotnikom od właściciela ziemskiego pieniądze w sumie 624 złotych znalazły się w kieszeni tegoż sekretarza a kiedy „Hasło” sprawę tą poruszyło, to Zarząd Główny Socjalistycznego Związku Robotników Rolnych doniósł nam pismem że całą uzyskaną sumę (o którą robotnicy toczyli proces) robotnicy „przez wdzięczność” ofiarowali na Związek. Kogo główny Zarząd Związku Socjalistycznego Robotników Rolnych bronił i zasłaniał i co warte są argumenty tegoż zarządu, jeżeli się zważy że poszkodowani robotnicy sprawę karną skierowali przeciwko „towarzyszowi” Kryfcie do prokuratora, a drugą cywilną kierują na drogę sądową o zwrot pieniędzy.

Na tymże wiecu odczytano drugi dokument — umowę dla robotników przemysłu metalowego Okręgu Kielecko — Radomskiego na rok 1928 zawartą dnia 9 lipca b. r. w której to umowie określono płacę robotnika pełnoletniego na Zł. 2 groszy 50 i dalej w tejże umowie w punkcie czwartym przemysłowcy zobowiązali się potrącać składki od robotników na rzecz Socjalistycznego Związku Metalowców — co wyjaśniło poniekąd dla czego to „towarzysze” zgodzili się na określenie tak bardzo niskiej płacy dla robotników.

Ten niechlubny dokument podpisany był przez sekretarza Związku Metalowców tow. Klimeckiego „rezydującego” stale w Wierzbniku. Odczytanie tego dokumentu na „wiecu zrobiło na robotnikach kolosalne wrażenie, wszak prawie wszyscy robotnicy znają tego „działacza”.

To też tow. Klimecki wściekał się ze złości z powodu takiej kompromitacji i postanowił się zemścić.

Jak wygląda ta „zemsta” tow. Klimeckiego, przestraszonego rozpadaniem się Klasowego Związku Metalowców w jego Okręgu.

Oto na wiecu jakie zorganizowało P.P.S., tow. Klimecki dowodził, że gdzieś w jakimś tam przemyśle chadacy podpisali umowę, w której określono zarobek robotnika na 1 Zł. 70 groszy dziennie.

„Zapomniał” natomiast oszczerca podać gdzie i kiedy to miało miejsce. Drugim i więcej ordynarnym oszczerstwem tow. Klimeckiego był zarzut, że Klub Sejmowy Chrz. Dem. zwalcza na terenie Sejmu ustawę o ubezpieczeniu robotników na starość. Jak miał odwagę i czelność!!!

Jak miał odwagę i czelność ten „wielki działacz” rzucać na Klub Poselski Chrz. Dem. takie oszczerstwo!!!

Wszak powszechnie wiadomem jest, że pierwszy wniosek o ubezpieczeniu robotnika na starość złożył właśnie klub Sejmowy Chrz. Dem., jeszcze w poprzednim Sejmie, o czym donosiły swego czasu pisma, zaś w bieżącym roku wniosek ten znalazł się na posiedzeniu Sejmowej Komisji Ochrony Pracy i Opieki Społecznej.

Twórcą tego wniosku jest poseł Ch. D. p. Jan Puchałka. Cóż wobec tego warte łgarstwa i kłamstwa tow. Klimeckiego?

Esem.

Zatarg dozorców domowych z właścicielami nieruchomości w Radomiu o płacę zlikwidowany.

Trwający od kilku miesięcy zatarg o płacę dozorców domowych w Radomiu z właścicielami nieruchomości nareszcie w środę 28 listopada b. r. został zlikwidowany.

Dozorcy pracujący w kamienicach od dwu frontach otrzymali 50% podwyżki; zaś przy jednofrontowych domach 30% podwyżki.

Po tem dozorczy otrzymują 2 fartuchy i czapkę oraz wszystkie narzędzia pracy od gospodarza domu.

Tak orzekła Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza powołana dekretem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na skutek starań związków dozorców domowych. Skład Nadzwyczajnej komisji Rozjemczej był następujący: z Minist. pracy i opieki społecznej a zarazem przewodniczący Komisji — p. Inspektor Pracy inżynier Maciejowski, z Ministerstwa Sprawiedliwości — p. Sędzia Listkiewicz, z Min. Spraw Wewnętrznych p. vice starosta dr. Schützer.

Przed wydaniem orzeczenia Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza nakłaniała tak przedstawicieli dozorców domowych jak również przedstawicieli właścicieli nieruchomości do polubownego porozumienia.

Trzeba przyznać, że wobec N. K. R. przedstawiciele wł. nieruchomości stali się więcej ustępliwi niż na poprzednich kilkukrotnych konferencjach w Inspektoracie Pracy. Na poprzednich konferencjach właściciele nieruchomości kategorycznie odmówili udzielenia jakiegokolwiek podwyżki idąc tylko na drobne ustępstwa drugorzędного znaczenia. A jednak w końcu pertraktacji przed wydaniem orzeczenia właściciele nieruchomości dobrowolnie godzili się dać podwyżkę 50% przy domach dwu frontowych i 25% przy domach jedno piętrowych.

I niewiele już brakło do osiągnięcia polubowego porozumienia, gdyż przedstawiciele dozorców domowych ostatnio domagali się podwyżki dla wszystkich 50% lub 60% przy domach dwu frontowych a 40% przy domach jedno frontowych.

Nie wielka, jak widzimy, różnica stosunkowo do otrzymanej podwyżki dzieliła strony, tem nie mniej do porozumienia nie doszło, lecz to co dozorczy otrzymują jest skutkiem wydania orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Orzeczenie to aczkolwiek nie zaspakaja całkowicie wszystkich choćby najważniejszych postulatów dozorców domowych, jednak jest bardzo wielkim krokiem naprzód w ulżeniu ciężkiej doli dozorców domowego.

Obecnie po uzyskaniu podwyżki płace wynosić będą:

w domach frontowych:

- | | |
|--|-------|
| 1) domy parterowe na przedmieściu (do rogatek) | 19.50 |
| 2) domy parterowe w mieście | 26.00 |
| 3) domy jednopiętrowe | 32.50 |
| 4) domy dwupiętrowe | 45.50 |
| 5) domy trzypiętrowe | 58.50 |

w domach dwufrontowych i narożnych:

1)	parterowe małe	30.00
2)	" duże	37,50
3)	jednopiętrowe małe	52.50
4)	" duże	67.50
5)	dwupiętrowe małe	90.00
6)	" duże	105.00
7)	trzy piętrowe małe	112.50
8)	" duże	135.00

Tak więc jeszcze raz więcej okazało się, co można zrobić drogą organizacji zawodowych. Mimo oporu właścicieli nieruchomości i zdawało się beznadziejnej sytuacji odnośnie do uzyskania podwyżki, podwyżka ta została uzyskana i wchodzi w życie od dnia 1 grudnia b. r.

Z ramienia Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych w pertraktacjach brali udział członkowie Zarządu kol. Antoni Szczęsny i Wawrzyniec Wąsik oraz Sekretarz Okręgowy S. Musiałek.

Sm.



FABRYKA OBUWIA

w RADOMIU, ul. Lubelska 2.

Obuwie pełnej gwarancji nabyć można tylko w firmie

PIOTR PUŁKA S-CY

Poleca obuwie zimowe na raty i za gotówkę.

Filja znajduje się w OSTROWCU.

Do wiadomości rzemieślników.

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, kilkakrotnie przedłużana rejestracja rzemieślników winna być w myśl okólnika Min. Przemysłu i Handlu ukończona najdalej do dnia 15 grudnia 1928 r.

I rzemieślnicy, którzy w tym czasie niezaopatrzą się w karty rzemieślnicze, będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Zwracamy się przeto z apelem do tych rzemieślników, którzy z niezależnych od nich powodów, bądź też innych, nie uczynili zadość obowiązującym przepisom, by zechcieli w interesie własnym skutecznie rejestrację w terminie nie później jak do dnia 15 grudnia br.

Podwójna gra.

Ze strony konserwatystów gwałtownych je-dynkowiczów jeśli chodzi o stanowisko względem Kościoła Katolickiego, często daje się słyszeć, że oni dopiero szczerze i uczciwie zajęli się uregulowaniem stosunku państwa do zagadnień Kościelnych. Eudecja, to katolicy na wiecach i zebraniach, ale w urzędzie starają się jak mogą uszczuplać prawa kościelne.

Nie jesteśmy zwolennikami Stronnictwa Narodowego i na część twierdzeń godzimy się całkowicie, przypomnieć tylko wypada rządu p. S. Grabskiego, ale też konserwatysty z pod znaku jedyńki wcale, ale to wcale nie są lepsi:

Wypada przypomnieć fakt, który zaszedł przed kilku tygodniami w Sejmie. Z powodu odrzucenia pojedynku przez p. Niedziałkowskiego, p. Targowski

z opatowskiego, znany konserwatysta, pisze list do marszałka Sejmu, że uważa p. Niedziałkowskiego za człowieka niehonorowego.

Kościół Katolicki pod karami zabrania pojedynków, a tu p. Targowski afiszujący swój katolicyzm, za to, że p. Niedziałkowski odrzuca pojedynkę, uważa go za niehonorowego.

Z całej Polski.

Uroczystości 10-lecia obrony Lwowa.

W dniu 21 i 22 b. m. odbyły się uroczystości 10 lecia obrony Lwowa. Z tej okazji całe miasto zostało wspaniale udekorowane zielenią i flagami oraz iluminowane. Do Lwowa przybyły liczne delegacje z rozmaitych miast Rzplitej, które wzięły udział w uroczystościach.

Dn. 22 bm. o godz. 15 ej odbyła się uroczystość dekorowania krzyżem obrony Lwowa budynku, w którym w r. 1919 mieściła się komenda obrony Lwowa. W uroczystościach tych wzięli udział woj. Tokarzewski, delegacje pułków, obrońcy Lwowa, zaś wieczorem odbył się raut w Teatrze Wielkim. Główne uroczystości odbyły się w dniu 22 b. m.

Żądanie Warszawskich Dozorców Domowych.

W niedzielę, dnia 18 Listopada r. b. odbyło się ogólne zebranie dozorców domowych, zwołane przez Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych, przy udziale przeszło 1000 osób.

Tematem zebrania były sprawy bardzo aktualne dla dozorców a mianowicie, zamykanie bram, egzaminy dozorców, sprzątanie śniegu i cały szereg innych.

W końcu zostały powzięte następujące rezolucje: „Zebrani domagają się wydania przez województwo Grodzkie rozporządzenia, ustalającego raz na zawsze godzinę zamykania bram w domach m. Warszawy tak w porze zimowej, jak też i letniej podtrzymując dotychczasową godzinę t. j. 10 i pół wieczorem.

2) Zebrani sprzeciwiają się stanowczo ustanowieniu egzaminów dla dozorców domowych, dopatrując się w tem chęci pogorszenia praw dotychczasowych dozorców.

3. Zebrani domagają się wydania przez władze rozporządzenia, ażeby sprzątanie śniegów z ulic należało do miasta.

4. Zebrani domagają się wydania przez władze rozporządzenia zmierzającego do utrudnienia obejmowania stanowisk dozorców domowych przez osoby przybywające z prowincji, a nawet posiadające własne gospodarstwa, gdyż dozorcą w Warszawie winien być tylko dozorca.

5) Zebrani potępiają działalność Związku Klasowego z Leszna, który miast bronić ogółu dozorców, popiera, a nawet sam stawia takie wnioski, które wyraźnie idą na niekorzyść dozorców.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze trwa dalej.

Zatarg w widzewskiej manufakturze nie został jeszcze zlikwidowany. Obecnie wejdzie on już w stan chroniczny, przeciągając się według opinii osób miarodajnych na dłuższy czas. Ostatnia kon-

ferencja w inspektoracie pracy trwała 4 godziny.

Przybyli na nią przedstawiciele związku klasowego „Praca“ i chrześcijańskiego związku zawodowego.

Narady obracały się przeważnie dookoła cennika płac. Przedstawiciele dyrekcji firmy przyjmując żądania związków zawodowych okazali wyciągi ksiąg produkcji za okres 12 tygodni, rozpatrzone jednak tylko produkcje z ostatnich 4-ch tygodni przed strajkiem, porównując ją z cennikami płac.

Po żmudnych badaniach cennika i ksiąg, przedstawiciele dyrekcji zaproponowali przerwanie narad, gdyż pragnęli w tej sprawie porozumieć się telefonicznie z zarządem.

Po upływie 15 minut konferencję wznowiono i wówczas przedstawiciele dyrekcji zaproponowali, że tym robotnikom, których krzywdzi nowy cennik (jest ich przeszło 50 proc.) wyznaczą nowe stawki płac nie akordowe, lecz dniówkowe.

Delegacje związków odparły, że stawki dniówkowe są zasadniczo o 20 proc. niższe od akordowych, przyjąć więc ich nie mogą. Przedstawiciele firmy oświadczyli, że dodadzą 5 proc. do stawek dniówkowych, jest to jednak ostateczne ustępstwo.

Zaznaczyli również, że o innych sprawach, jak uznanie delegatów fabrycznych i t. d. nie będą wogóle mówili gdyż zgóry odrzucają te żądania.

Strajk w tych warunkach potrwać może bardzo długo. Poza bowiem uzgodnieniem płac z księgami produkcji, żadnej platformy porozumiewawczej, ani strony zainteresowane ani inspektor pracy znaleźć nie mogą.

Jak „pracuje” związek klasowy?

Policja aresztowała w Łodzi szereg osób zśród członków klasowego zw. zawodowego pracowników użyteczności publicznej, którzy kierowali wyprawami zasiłków dla strajkujących robotników Wiedzewskiej Manufaktury.

Jak się okazało, aresztowani zużyli część pieniędzy zebranych wśród robotników dla strajkujących na własne potrzeby.

*

Sąd okręgowy w Grodnie wydał decyzję, nakazującą rozwiązanie klasowych związków zawodowych robotników przemysłu odzieżowego w Grodnie, Skidlu i Iadurze wobec uprawiania działalności antypaństwowej.

Zwycięstwo ugrupowań chrześcijańsko-społecznych w Poznaniu.

Według obliczenia głównej komisji wyborczej wynik głosowania w 31 okręgach jest następujący:

Lista nr. 2 P.P.S. — 2012 głosów — 5 mandatów, lista nr. 3 Blok Pracy 2505 głosów — 6 mandatów, lista nr. 4 pracowników umysłowych 1905 głosów 5 mandatów, lista nr. 5 Chrześcijańska Demokracja N.P.R. prawica i inne org. nar. 9850 głosów — 24 mandaty.

Unieważniono 3690 głosów oddanych na listę pracobiorców nr. 1 (P.P.S. lewica).

Autobus pasażerski w płomieniach.

W drodze z Łomży do Piątnicy zapalił się i doszczętnie spłonął autobus, kursujący na linii Łomża — Jedwabno.

Pożar powstał od niedopałka papierosa, rzuconego na podłogę przez jednego z pasażerów. Pasażerowie zdołali uratować się natomiast pastwą ognia padły bagaże ulokowane na dachu autobusu.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze. Proszę o umieszczenie w „Haśle“ następującego oświadczenia:

W Nr. 40 radomskiego „Życia Robotniczego“ z dnia 30 września r. b. umieszczono tendencyjny paszkwil niepodpisany przez autora, a skierowany przeciwko mojej osobie, pod tytułem „Uczciwa praca D-ra Ehrlicha w Wytwórni Broni“.

Z „Życiem Robotniczem“ polemizować uważam za niegodne szanującego się człowieka, opinii publicznej jednak obowiązany jestem wyjaśnić stawiane mi zarzuty.

Dnia 27 sierpnia r. b. zgłosił się do mnie w godzinach przyjęć 18 letni Edward Poświatowski w towarzystwie starszego pana, który poprosił o zbadanie syna i stwierdzenie czy stan zdrowia jego pozwala na uczęszczanie do szkoły. Poświatowskiego zbadałem i poleciłem ze względu na stan jego zdrowia skrupulatną obserwację przez opiekę domową, zasadniczo dopuszczając uczęszczanie do szkoły. Na żądanie towarzysza badanego wydałem również piśmienne zaświadczenie o stanie zdrowia Poświatowskiego i w niem wyraźnie nadmienilem że **przeznaczone jest ono wyłącznie dla użytku szkoły.**

Dnia 28 sierpnia w ambulatorjum Fabryki Broni zgłosił się do mnie jeden z funkcjonariuszy tejże Fabryki (który jak się później dowiedziałem, był protektorem Poświatowskiego) i przedkładając wydane przezemnie dla celów szkolnych świadectwo lekarskie, prosił o wydanie na podstawie tegoż świadectwa, pomyślniej opinii o zdolności Poświatowskiego do pracy fizycznej w fabryce.

Pana tego bez dyskusji wyprosiłem za drzwi i o tem zajściu natychmiast zawiadomiłem odpowiednie czynniki w fabryce. Przy tej sposobności dowiedziałem się, że Poświatowski jako kandydat na pracownika Fabryki Broni badanym już był przezemnie w ambulatorjum fabrycznym dnia 23 sierpnia r. b.

Nie będę przytaczał jakie było wtedy moje orzeczenie o zdrowiu Poświatowskiego, gdyż orzeczenie o kandydatach na pracowników są ściśle poufne i przeznaczone wyłącznie dla Dyrekcji fabryki — zasadniczo jednak każdy chociaż trochę myślący zrozumie, że jeden i ten sam osobnik może być z punktu widzenia lekarskiego niezdatnym do pracy fizycznej a zdatnym do szkoły.

Za orzeczenia moje dotyczące Poświatowskiego biorę pełną odpowiedzialność, wydane bowiem zostały zgodnie z wiedzą lekarską i mem sumieniem lekarza i człowieka w interesie fabryki i zdrowia badanego. Czy z nich zadowolonym jest badany kandydat lub „Życie Robotnicze“ jest dla mnie rzeczą obojętną.

Honorarjum pobrane przezemnie za zbadanie u mnie Poświatowskiego i wydanie świadectwa dla szkoły wynosiło pięć złotych.

Za oszczerczy paszkwil umieszczony w „Życiu Robotniczem“ twórce jego wraz z „odpowiedzialnym redaktorem“ pociągam do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Dr. Med. Zygmunt Ehrlich
lekarz Fabryki Broni w Radomiu.

Prenumeratorem „HASŁA“ prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Skuteczne drogi oszczędzania.

Oszczędność jako zachowanie dóbr dziś wytwarzanych jest najpotężniejszym czynnikiem dobrobytu i kultury, przekazywanej z pokolenia na pokolenie i budującej wielki gmach potęgi człowieka na ziemi.

Ponieważ oszczędność jest różnicą pomiędzy dochodem i wydatkiem, czyli pomiędzy produkcją a konsumcją, — **oszczędność zależy od dwóch czynników, mianowicie od zwiększenia produkcji i od zmniejszenia konsumcji.**

Nawoływanie więc do oszczędności bez żądania zwiększonej produkcji jest oddziaływaniem na jeden tylko czynnik konsumcji, i to mniej doniosły, gdyż nie twórczy, jakim właśnie jest produkcja.

Nawoływanie takie byłoby wołaniem do zbierania plonów bez orania i siania, jest więc akcją zupełnie chybioną.

Jak dalece czynnik wzmoczonej produkcji jest doniosły i o wiele skuteczniejszy od oszczędności w konsumcji udowadniają Stany Zjednoczone A. P. gdzie wskutek niezwykle wysokiej wytwórczości na głowę i obfitości stąd dóbr, oszczędności stanowią tak olbrzymi kapitał, iż wynoszą corocznie powyżej połowy majątku całej Polski i to nie tylko pomimo braku jakiegokolwiek umiarkowania w konsumcji, ale pomimo nieznanego pozatem w świecie rozrzutności.

Tymczasem Polska wyróżnia się w świecie niezmierznie niską wytwórczością na głowę, choć posiada znaczne bogactwa rolnicze i kopalniane. Stąd niska zamożność Polski i nikłe rezultaty z najdalej idącej oszczędności w konsumcji. Polska, choć jest szóstym państwem w Europie ze względu na swoją powierzchnię i liczbę ludności, to jednak posiada tak niską produkcję na głowę, iż stoi poza małemi państwami, wyróżniającymi się pracowitością i wysoką produkcją. Jednocześnie z odrodzeniem państwa polskiego nastąpił upadek wydajności pracy, gdy państwa sąsiednie i konkurujące wydajność zwiększają.

Hasłem więc w dniu oszczędności winno być: **pracujmy wciąż wydajniej i oszczędzajmy**, a to celem spotęgowania wytwórczości krajowej i majątku narodowego.

Pouczające są tutaj zwyczaje narodów, zamieszkujących ubogie terytoria i rozwijających się z tego powodu w trudnych warunkach, mianowicie Szwajcarii i Finlandji. Dobrobyt ludności tych państw jest wynikiem wyłącznie wysokiej pracowitości całej ludności i głęboko zakorzenionej tam oszczędności w konsumcji.

Usilna i wydajna praca całego społeczeństwa polskiego i oszczędna konsumcja, stać się winny podstawą żywiolowego rozwoju życia gospodarczego.

LIGA PRACY

Ze świata.

Kowno. Z okazji 10-lecia armji litewskiej organizacja rezerwistów żydowskich w armji litewskiej wydała przyjęcie, na które przybyło około tysiąca osób, wśród nich Waldemaras, szereg ministrów i wyższych oficerów. Wygłoszono szereg przemówień. Szef sztabu gen. Plechawiczjus oświadczył między in.: „Miłość do Litwy żydzi przypieczętowali własną krwią. Drodzy żydzi, jesteście naszymi braćmi i pójdziemy razem ze sobą ręką w rękę“. Również charakterystyczne było przemówienie gen. Nagawiczjusa, który oświadczył: „Nadejdzie czas, kiedy żydzi wraz z Litwinami pójdą zdobyć prawdziwą Jerozolimę, to jest Wilno“.

Londyn. Nad Filipinami przeszła wielka nawałnica, która wyrzuciła wiele budynków i zniszczyła niemal doszczętnie plantacje kokosowe.

Stan zdrowia króla angielskiego, Jerzego V, znacznie się pogorszył.

Paryż. Nowy rząd francuski gorliwie się zajmuje ustaleniem budżetu; pragnie poprawić to, co poprzedni rząd zepsuł.

W środkowych departamentach Francji oraz na wszystkich wybrzeżach szaleją gwałtowne burze.

Moskwa. Urzędowa gazeta bolszewicka „Izwestia“ przyznaje z goryczą, że poziom szkół powszechnych, średnich, jak również i wyższych jest obecnie w Sowietach daleko niższy, niż był w carskiej Rosji. Zdaniem tej gazety zarówno nauczycielstwo sowieckie jest nieprzygotowane, jak również i program nauczania bardzo się obniżył.

Berlin. Prowincje niemieckie, jak Holandia i okolice Rotterdamu zostały zalane wodą. Powstałe powodzie poprzerywały tamy, dużo ofiar w ludziach. Straty materialne wielkie.

Hamburg (port morski w Niemczech). Burze i ulewy trwały tu kilka dni. Urządzenia koło portu hamburskiego zostały zalane. Niektóre dzielnice miasta pod wodą.

MARYWIL

Fabryka Wyrobów Szamotowych i Kamionkowych

W RADOMIU.

CEGŁA OGNIOTRWAŁA

wszelkich gatunków do wszelkich celów, normalna, kliny i fasony. Zaprawa i glinki ogniotrwałe.

Mączka szamotowa. Płyty piekarskie.

RURY KAMIONKOWE

dla kanalizacji wszelkiej wielkości.

Reklama to pieniądz!